

+50 do rozpaczy

5 listopada 2013

Przez rok liczba bezrobotnych w wieku 50+ wzrosła dwukrotnie szybciej niż ogólna liczba szukających zatrudnienia.

„Dziennik Gazeta Prawna” pisze, że w końcu września w urzędach pracy zarejestrowanych było 490,8 tys. osób po 50. roku życia – aż o 10,2 proc. więcej niż przed rokiem. W tym czasie ogólna liczba bezrobotnych wzrosła o 5,3 proc., a grupa osób bez zajęcia w wieku do 25 lat skurczyła się o 1,1 proc. Warto jednocześnie dodać, że młodym nadal jest trudniej: stopa bezrobocia wśród osób w wieku 50 i więcej lat (uwzględniając szarą strefę) wynosiła w II kw. 8,5 proc., a wśród tych, którzy mają mniej niż 25 lat – aż 26 proc.

Na rynku pracy jest coraz więcej seniorów z powodu starzenia się społeczeństwa. Według danych GUS w ubiegłym roku w wieku produkcyjnym niemobilnym (mężczyźni w wieku 45–64 lata, kobiety 45–59 lat) było przeszło 9,2 mln Polaków, tj. o ponad 800 tys. więcej niż przed dekadą. Z kolei liczba rodaków w wieku 18–24 lata skurczyła się w tym czasie o ok. 900 tys., do ok. 3,6 mln.

„Roczniki świeżo upieczonych absolwentów są coraz mniej liczne, a co za tym idzie, mniejsza jest też liczba młodych bezrobotnych” – twierdzi Karolina Sędzimir, ekonomistka z PKO BP. Z kolei do narastania bezrobocia wśród starszych osób przyczyniło się spowolnienie gospodarcze; firmy często zwalniają wówczas dojrzałych pracowników, m.in. ze względu na zasadę, że wynagrodzenie rośnie z wiekiem.

„Co więcej, przed czterema laty ograniczona została możliwość przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Trudniej też uzyskać rentę” – przypomina Sędzimir. W związku z tym na rynku pracy jest więcej starszych osób, a gdy stracą etat, przeważnie długo nie mogą znaleźć nowego (m.in. dlatego, że trudniej

przyswajają nowe technologie, a ci wykonujący prace fizyczne wraz z wiekiem są coraz mniej wydajni).

Źródło: [Nowy Obywatel](#)